

## Rozdział 2– Pozdrowienia i błogosławieństwo

---

### *Objawienie 1:4-8*

*4. Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem*

*5. I od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią*

*6. I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca, jemu chwala i moc na wieki wieków. Amen.*

*7. Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen.*

*8. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący.*

Większość listów Nowego Testamentu rozpoczyna się od pozdrowienia autora skierowanego do czytelników, pozdrowienia, które zawsze przybiera formę błogosławieństwa. Takie błogosławieństwa lub pozdrowienia nie są jedynie pobożnymi życzeniami, lecz Słowem Bożym w Chrystusie, które w rzeczywistości błogosławi lud Boży, który je słyszy i wierzy w nie. Błogosławieństwa, które wyraża i udziela tym, którzy je przyjmują z wiarą, są zawsze duchowymi błogosławieństwami łaski. Są one zasługiwane przez Chrystusa i udzielane przez Niego, a raczej przez Trójjedynego Boga przez Chrystusa, przez Jego Ducha Kościołowi. Dotyczy to również Apokalipsy. Fragment omawiany w tym rozdziale można uznać za dedykację Jana lub wstęp do całej Księgi. W nim Apokalipsa jest adresowana do „siedmiu Kościołów, które są w Azji”. O nich powiemy nieco później. Co więcej, nasz fragment zawiera niezwykle znaczące pozdrowienie, czyli błogosławieństwo, w wersetach 4 i 5a; przypisanie przez Kościół chwały Chrystusowi w wersetach 5b i 6; i wreszcie uroczyste zapewnienie o przyjściu Chrystusa, potwierdzone bezpośrednim Słowem Pana, który określa siebie jako Alfę i Omegę, Wszechmogącego. Te trzy elementy będą tematem niniejszego rozdziału.

### **Łaska i pokój**

Błogosławieństwo wyraża się następującymi słowami: „*Jan do siedmiu kościołów, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów,*

*które są przed jego tronem i od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi.”.*

Treścią tego błogosławieństwa są „*łaska i pokój*”.

Łaska, jak wiemy, ma w Piśmie Świętym różnorodne konotacje. Może odnosić się do cnoty Boga: Bóg jest łaskawy. Może też oznaczać postawę, jaką Bóg przyjmuje wobec stworzenia, postawę przychylności; a dokładniej, może oznaczać tę samą postawę przychylności wobec winnego grzesznika, tak że to on traci przychylność. Ta ostatnia postawa Boga opiera się na sprawiedliwości Chrystusa, osiągniętej dzięki Jego doskonałemu posłuszeństwu aż do śmierci krzyżowej. Ale słowo „*łaska*” często oznacza również moc, działanie Ducha Chrystusa w wybranych, dzięki któremu stają się oni uczestnikami wszystkich dobrodziejstw zbawienia oraz owoców tego działania, czyli błogosławieństw zbawienia. Właśnie w tym ostatnim znaczeniu słowo to jest użyte w tym fragmencie, tak że możemy sparafrazować jego znaczenie następująco: „*Niech Bóg przez Chrystusa, przez Ducha, działa swoją łaską w waszych sercach, aby dary łaski, dobrodziejstwa zbawienia, stały się waszymi*”.

Kościół nieustannie potrzebuje tej łaski. Łaska bowiem nie jest błogosławieństwem danym wierzącym raz na zawsze, tak aby po jej otrzymaniu posiadali ją sami w sobie. Wręcz przeciwnie, żyją oni jedynie dzięki stałemu dopływowi łaski, która błogosławi ich niczym wiecznie orzeźwiający strumień z Boga, przez Chrystusa, we wspólnocie Ducha. A oni sami otrzymują tę łaskę od Boga przez wiarę i modlitwę.

Jednym z głównych i pierwszych owoców tej łaski jest pokój. Pokój to pokój z Bogiem. Zawsze nim jest. Poza pokojem z Bogiem nie ma pokoju. To jest fundamentalny powód, dla którego poszukiwanie pokoju na ziemi przez bezbożny świat, poza Chrystusem, jest daremnym marzeniem, które zawsze musi zakończyć się okrutnym przebudzeniem w rzeczywistości świata wojny i niepokoju. „*Nie ma pokoju dla bezbożnych, mówi mój Bóg*” (Izaj. 57:21). Lecz „*będąc więc usprawiedliwieni przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa*” (Rzym. 5:1). Ten pokój to po pierwsze, błogosławiony spokój serca i umysłu, wynikający ze świadomości, że Bóg jest z nami w stanie pokoju, ponieważ nasze grzechy zostały zmażane, a my jesteśmy usprawiedliwieni. Po drugie, to również doświadczenie, że w zasadzie w naszym sercu panuje pokój wobec Boga: nie kieruje nami już wrogość wobec Ja-Jestem. A zatem ci, którzy mają ten pokój, są również w pokoju ze sobą nawzajem; czynią pokój. I wreszcie, mając pokój z Bogiem, mają pokój ze wszystkim. Wiedzą bowiem, że jeśli Bóg jest za nimi, nic nie może być przeciwko nim: „*wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Boga*” (Rzym 8:28). Ten pokój zatem nie jest kolejnym błogosławieństwem oprócz łaski, lecz owocem tej ostatniej. Jest pokojem łaski.

Jakże cudowne błogosławieństwo jest tu wypowiedziane nad siedmioma kościołami Azji i nad całym kościołem na świecie! Kościół wszystkich wieków jest bowiem reprezentowany przez siedem kościołów w Księdze Objawienia. Aby w pełni zrozumieć znaczenie tego błogosławieństwa, musimy pamiętać, że zgodnie z punktem widzenia tej księgi Pisma Świętego, Kościół na świecie jest zawsze w ucisku. Musimy zająć stanowisko wobec Kościoła w ucisku. On jest na świecie. A ten świat jest w ciemności. Świat w Księdze Objawienia nie jest

światem ulepszonym i uszlachetnionym przez „powszechną łaskę”, w miarę dobrym miejscu do życia dla Kościoła; ale to świat pod sądem, którego potępienie jest faktem dokonany (Jan 12:31; Kol. 2:15). To świat antychrześcijański, który przeciwstawia się Bogu i Jego Chrystusowi, prześladowa Jego lud i zawsze będzie zmuszał go do przyjęcia znamienia bestii. To świat niegodziwych, którzy „jak wzburzone morze niemogące się uspokoić, którego wody wyrzucają muł i błoto” (Izaj. 57:20); świat pełen złośliwości i zazdrości, konfliktów, wojen i rozlewu krwi, terroru i zniszczenia, jaki widzimy dzisiaj, teraz, gdy fundamenty się chwieją, a dumna struktura współczesnej cywilizacji grozi zawaleniem się na nasze głowy! W tym świecie to błogosławione Słowo Boże w Chrystusie jest słyszane i spełniane: „*Łaska wam i pokój!*”

### Od tego, który jest...

Czy to możliwe, aby Kościół na świecie rzeczywiście posiadał ten pokój? Owszem, tak jest; a rozbudowany i szczegółowy opis źródła, z którego pochodzi ten pokój łaski, ma nas upewniać o jego realności. Autor mógłby po prostu napisać: „*Łaska wam i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa*”. Chciał jednak zapewnić nas o absolutnej pewności tego błogosławieństwa. Dlatego pisze: „*od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów, które są przed jego tronem i od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem i pierwotnym z umarłych, i władcą królów ziemi*”.

Słowa „*Który jest, i który był, i który ma przyjść*” odnoszą się do Boga, Trójjedynego. Potrójnego opisu Autora błogosławieństwa łaski i pokoju nie należy interpretować tak, jakby pierwsza część („*który jest, który był i który ma przyjść*”) odnosiła się do Pierwszej Osoby Trójcy Świętej, ostatnia część („*i od Jezusa Chrystusa*” itd.) do Drugiej Osoby, a druga część („*i od siedmiu Duchów*” itd.) do Trzeciej Osoby. Choć bowiem prawdą jest, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym według swojej boskiej natury, to jednak tutaj nie pojawia się jako taki, lecz jako Pośrednik. I choć, jak zaraz zobaczymy, że „*siedem Duchów, które są przed Jego tronem*”, z pewnością jest Duchem Świętym Boga, to tutaj nie pojawia się On jako Trzecia Osoba Trójcy Świętej, lecz jako Duch Chrystusa. Stąd pierwsza część, „*który jest, który był i który ma przyjść*”, nie odnosi się do Ojca jako Pierwszej Osoby, lecz do Boga, Trójjedynego, Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Ten Trójjedyny Bóg objawia się tutaj jako Ten, „*który jest*”. To jest w pełni podkreślone, co jest szczególnie widoczne w formie użytej w oryginale. Oznacza to Boga nie jako istniejącego w teraźniejszości, lecz jako Byt absolutny, Tego, który jest wiecznie, Samoistny, Niepowodowany, którego podstawa Bytu jest w Nim samym, w którym nie ma zmiany ani cienia zmienności. Odniesienie jest prawdopodobnie do Jego imienia Jahwe. Lecz ten wieczny Bóg, którego Bytu nie da się zmierzyć ani ograniczyć czasem, objawił się w czasie. Do tego objawienia się w czasie odnoszą się dwa pozostałe wyrażenia: „*który był*” i „*który ma przyjść*” (lub: „*ten, który nadchodzi*”, *ho erchomenos*). On był, On przyszedł w przeszłości. Przyszedł w stworzeniu; a w pełni czasu przyszedł w Chrystusie. Jest On tym samym Bogiem, który stworzył wszystko na początku i który objawił się w swoim Synu. A kiedy stworzył wszystko, uczynił to z myślą o swoim przyjściu w Chrystusie. Jego dzieła są Mu znane od początku. Wszystkie istnieją i rozwijają się zgodnie z Jego ustalonym zamysłem. Zgodnie z tym zamysłem On przychodzi, przychodzi zawsze, odkąd po raz pierwszy pojawił się na początku.

I nadal jest Tym, który nadchodzi, przychodzącym do nas jako Bóg naszego zbawienia; i nie przestanie przychodzić, dopóki nie będzie wiecznie obecny z nami, a Jego przybytek nie będzie z ludźmi. To nie może zawieść. Jakiegokolwiek moce ciemności mogłyby powstać przeciwko Niemu, Wieczny przychodzi w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. I to On sprawia, że Jego Słowo błogosławieństwa dociera do Jego Kościoła: „*Łaska wam i pokój!*” Zaiste, pomimo całego piekła, ten pokój jest nasz!

### **I od siedmiu Duchów**

Ale, zapytacie, w jaki sposób ten pokój od wiecznego Boga może być naszą własnością nawet teraz? Odpowiedź brzmi, że jest ona wszczepiana w nasze serca przez „*siedem Duchów, które są przed Jego tronem*”. Te siedmiu Duchów nie należy degradować do duchów stworzonych, czyli aniołów, jak czynią to niektórzy, ani abstrakcyjnie uogólniać do „*siedmiu sposobów*” istnienia Boga, jak inni chcieliby wyjaśnić te słowa. Wystarczy sprzeciwić się tym i podobnym interpretacjom, że te „*siedem Duchów*” są nam tu przedstawione jako należące do źródła błogosławieństw łaski i pokoju, a zatem są boskie i oznaczają osobowego sprawcę. Z pewnością odnoszą się one do Ducha Świętego, Trzeciej Osoby w błogosławionej Trójcy.

A jednak musimy powiedzieć więcej. Termin ten nie oznacza Ducha Świętego takiego, jakim jest w Bogu. Dlaczego więc miałby być nazywany „*siedmioma Duchami*”? Duch Święty w Trójcy jest jeden. I dlaczego o tych siedmiu Duchach ma się mówić, że są „*przed Jego tronem*”? Duch Święty jako Trzecia Osoba Trójcy Świętej jest prawdziwym Bogiem, równym Ojcu i Synowi. Nie jest On „*przed tronem*” Boga, lecz zasiada na tronie jako suwerenny władca nieba i ziemi. Słowa te należy zatem odnieść do Ducha Świętego jako Ducha wywyższonego Chrystusa i do Ducha, który został wylany na Kościół, aby uczynić nas uczestnikami błogosławieństw przymierza łaski i zbawienia. Musimy pamiętać, że nasz Pan Jezus Chrystus, który został upokorzony i posłuszenie uniżył się aż do śmierci krzyżowej, a który przez swoje doskonałe posłuszeństwo uzyskał dla nas wieczną sprawiedliwość i życie, został wskrzeszony z martwych i mocą Bożą stał się niezmiernie wielki i chwalebny, wywyższony po prawicy Majestatu w niebie. Ten chwalebny Pan i Pośrednik otrzymuje również od Ojca moc udzielania wszystkich błogosławieństw zbawienia, które zasłużył tym, których Ojciec dał Mu przed założeniem świata. Tę zbawczą moc posiada On przez Ducha, który został Mu dany jako Pośrednikowi i Głowie Kościoła podczas Jego wywyższenia, i którego wylał na Kościół, aby w nim zamieszkał na wieki. On bowiem, Pan Jezus Chrystus, „*będąc więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie*” (Dzieje 2:33). Duch ten to „*Duch prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie*” (Jan 14:17). On jest Pocieszycielem, przez którego sam Pan powrócił do swego Kościoła i który pozostaje z nami na wieki (Jan 14:16-18). On jest „*Duchem usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze!*”, i Duchem, który „*poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi*” (Rzym. 8:15-16). On jest Duchem życia w Chrystusie Jezusie, przez którego jesteśmy wyzwoleni spod prawa grzechu i śmierci (Rzym. 8:2). On jest Duchem Tego, który wskrzesił Jezusa z martwych, który również ożywi nasze śmiertelne ciała tym samym Duchem (Rzym. 8:11).

Nazywany jest „*siedmioma Duchami*”, ponieważ liczba siedem oznacza pełnię Bożej łaski przymierza, a pełnia Kościoła, w którym On mieszka, jest również wskazywana przez tę samą

liczbę. W Azji bowiem jest siedem kościołów, siedem świeczników i siedem gwiazd (Obj. 1:11, 12, 16, 20). A Baranek, którego Duchem jest, ma siedem oczu, które są siedmioma Duchami Boga (Obj. 5:6). On, wywyższony Chrystus, ma siedem Duchów Boga (Obj. 3:1). A te siedem Duchów, czyli Duch Chrystusa, który mieszka w Kościele z siedmiokrotną pełnią życia i łaski, jest „przed tronem” jako „siedem ognistych pochodni,” ku chwale Boga (Obj. 4:5). A przed tronem stoi Kościół, służący Bogu dniem i nocą w Jego świątyni, a Ten, który zasiada na tronie, mieszka pośród nich (Obj. 7:15). Nie ma zatem wątpliwości, że „siedem Duchów, które są przed Jego tronem” odnosi się do Ducha Świętego, który został dany wywyższonemu Chrystusowi i wylany na Kościół. I to właśnie Duch Chrystusa, Duch życia i prawdy, Duch usynowienia i pełni Jego siedmiorakiej łaski, Duch, który jest nam dany, mieszka w nas i nigdy nas nie opuszcza, który jest boskim sprawcą tego błogosławieństwa łaski i pokoju. Czyż można wątpić, że ten pokój jest i na zawsze pozostanie nasz?

### I od Jezusa Chrystusa

Ponownie, prawdopodobnie możesz narzekać, że jesteś całkowicie niegodny tego błogosławieństwa i że dlatego nie możesz pojąć tego słowa błogosławieństwa jako skierowanego do ciebie osobiście. Spoczywasz pośród śmierci, a grzech przylgnał do ciebie i znaczy każdy twój krok na drodze, którą podążasz. Jak więc ta boska łaska i pokój mogą być przeznaczone dla ciebie? Ale tekst usuwa również ten zarzut, kierując wzrok wiary na Jezusa Chrystusa, wiernego świadka, pierworodnego z umarłych, księcia królów ziemi. On jest wiernym świadkiem. Świadkiem, bo jako Sługa Jahwe jest prorokiem Boga, który zawsze daje świadectwo o prawdzie Bożej. Czynił to podczas swojego pobytu na ziemi, bo jak powiedział przed Piłatem: „*Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie*” (Jan 18:37). Nadal tak czyni w Kościele, bo to On dał nam Pismo Święte i prowadzi nas do całej prawdy przez Swojego Ducha. On jest świadkiem również w tej Księdze, którego Słowo jest całkowicie wystarczające, by twoja wiara mogła mu zaufać, gdy mówi: „*Łaska wam i pokój*”. On jest bowiem świadkiem wiernym. Jego nauka bowiem nie pochodzi od Niego, lecz od Ojca, który Go posłał (Jan 7:16); i On mówi to, co widział u swego Ojca (Jan 8:38). Zawsze działa i mówi w harmonii ze swoją pozycją świadka Boga: bo nic nie czyni sam z siebie, ale tak, jak nauczył Go Ojciec, mówi w świetle (Jan 8:28). Pan Bóg otworzył jego ucho i dał Mu język uczonych, aby umiał mówić we właściwym czasie (Izaj. 50:4-5). I bez względu na to, co ludzie Mu robią, choćby Go uderzyli i wyrwali Mu brodę w gniewie, i okryli Go hańbą i niesławą, On nigdy nie zmienia swojego świadectwa i nie idzie na kompromis prawdy (Izaj. 50:5-6). Był wierny aż do śmierci, nawet śmierci na krzyżu. W życiu i w śmierci możesz polegać na Jego Słowie: „*Łaska wam i pokój*”.

A On jest Pierworodnym z umarłych! Niech to będzie szczególnie przedmiotem waszej kontemplacji, podstawą waszej pewności: Jezus Chrystus jest Pierworodnym z umarłych! Zmartwychwstanie, a zwłaszcza zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, powinno być podstawą waszej nadziei, przedmiotem tej wiary, która napełnia was radością i pokojem. Pokój, jeśli kiedykolwiek ma być nasz, nie może być z tego świata: musi przyjść z drugiej strony śmierci. Oto leżymy pośród śmierci. Jak więc możemy mieć pokój? Ale słuchajcie! Ten głos, który mówi o łasce i pokoju, nie jest z tego świata. Nie dobiega gdzieś z głębokiego cienia śmierci, w którym tu błądzimy i nie znajdujemy wyjścia. To głos zmartwychwstania! Ten, który mówi, stoi

po drugiej stronie śmierci i grobu jako Zmartwychwstały! To znaczy, że On umarł i znów żyje i żyje na wieki. On żyje nowym życiem, chwalebny, zwycięskim życiem. Był w śmierci i przeszedł przez śmierć, a teraz żyje jak nikt przedtem. Co więcej, przechodząc przez śmierć, pozostawił otwartą drogę! Przez wiarę widzimy Go tam, po drugiej stronie śmierci; i patrząc na Jego chwałę z naszej obecnej ciemności, wiemy po tym samym znaku, że istnieje wyjście! Jak człowiek błądzący po omacku w czarnej i przerażającej ciemności głębokiej jaskini dostrzega w oddali blask chwalebnego światła słonecznego i nabiera odwagi, by kontynuować swoją drogę w jednym kierunku, ku tej świetlnej plamie w oddali, pewien, że tam czeka jego wybawienie, tak wierzący błądzący po omacku w mroku cienia swojej obecnej śmierci, widząc przez wiarę chwałę Zmartwychwstałego Pana, wie, że istnieje droga wyjścia ze śmierci do chwalebnej wolności dzieci Bożych! Bo, zauważcie dobrze, On nie tylko zmartwychwstał: On jest pierworodnym z umarłych! A pierworodnym jest Ten, który „*otwiera łono*” i przygotowuje drogę dla wszystkich swoich braci. Tak więc Chrystus był w łonie śmierci, narodził się ze śmierci, otworzył łono śmierci dla wszystkich, których Ojciec Mu dał. I to On, stojący w tym miejscu chwalebnego światła, Którego widzicie z waszej obecnej ciemności, woła do was: „*Łaska wam i pokój!*”

Żadna siła nie jest w stanie pozbawić ludu Bożego tego błogosławieństwa ani przeszkodzić w ostatecznym osiągnięciu pokoju, który jest im obiecany w dniu Chrystusa. On bowiem jest Panem. On jest także Księciem królów ziemi. Nie oznacza to, że Jezus Chrystus jest również Królem państwa w tym sensie, że świeccy urzędnicy rządzą z Jego łaski. W Księdze Objawienia królowie ziemi są bowiem antychrześcijańskimi władcami świata. Nie uznają Chrystusa z Pisma Świętego za swojego Pana. Nie znajdują upodobania w pełnieniu Jego woli i panowaniu zgodnie z nią. Wręcz przeciwnie, są władcami zobrazowanymi w Psalmie 2, którzy powstają i wspólnie naradzają się przeciwko Panu i przeciwko Jego Pomazańcowi, mówiąc: „*Zerwijmy ich więzy i odrzucmy od siebie ich pęta*” (wersety 2-3). Lecz Ten, który mieszka w niebiosach, będzie się z nich śmiał i szydził. Namaścił bowiem swego Króla i posadził Go na swojej świętej górze Syjon. A ten Król będzie rządził antychrześcijańskimi mocami żelazną różgą i rozbije je na kawałki jak naczynie gliniane, Psalm 2:7-9, Objawienie 2:27. Chrystus jest Księciem władców ziemi! Choć mogą się przeciw Niemu buntować, muszą jednak spełniać Jego wolę. Nawet Neronowie, Kaligulowie i Domicjanowie, Hitlerowie, Mussolini i Chruszczowowie są Jego sługami wbrew sobie. Kościół jest całkowicie bezpieczny; jego zbawienie i ostateczne zwycięstwo są pewne. „*Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat*” (Jan 16:33). „*Łaska wam i pokój!*”

### Doksologia

Kościół już teraz otrzymuje to błogosławieństwo łaski i pokoju. I odpowiada radosnym uwielbieniem na ogłoszenie tego błogosławieństwa. Wyznaje tego Chrystusa nawet teraz, nawet pośród tego świata i jego antychrześcijańskich władców; i tylko Jemu przypisuje wszelką chwałę i panowanie na wieki wieków. Takie jest znaczenie doksologii, która teraz następuje w tekście: „*Temu, który nas umiłował* (lub: „*miłuje nas*”, ARV), *i obmył nas* (lub: „*rozwiązał nas*”, ARV) *z naszych grzechów własną krwią, i uczynił nas królami i kapłanami* (lub: „*królestwem i kapłanami*”, ARV) *dla Boga, swego Ojca* (lub: „*Bogu i Ojcu swojemu*”, ARV); *Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen*”.

Jezus nas umiłował; lub, jeśli interpretacja Amerykańskiego Zrewidowanego Przekładu jest bardziej poprawna, temu, który nas miłuje. Zasadniczo nie ma różnicy między tymi dwoma interpretacjami. Jeśli odczytamy czas przeszły, nacisk pada na historyczny fakt śmierci Chrystusa na krzyżu, gdzie raz na zawsze objawił swoją miłość; jeśli czas teraźniejszy przyjmujemy jako lepszą interpretację, podkreślona zostanie myśl o Jego obecnej i trwałej miłości do nas. Ale jeśli umiłował nas na krzyżu, czyż nie będzie nas kochał nadal i na wieki? A jeśli kocha nas teraz, czyż nie dlatego, że umiłował nas na przeklętym drzewie? To samo można powiedzieć o dwóch odczytaniach: „*obmył*” i „*uwolnił*” nas od naszych grzechów własną krwią. Zasadniczo nie ma między nimi różnicy. Sugerują one, że krew Jezusa jest krwią przebłagalną, ponieważ przez swoją śmierć w pełni zadośćuczynił za wszystkie nasze grzechy. Oznaczają one, że nie tylko przelał swoją krew za nas na przeklętym drzewie, ale także zastosował jej odkupieńczą moc wobec nas. Oznaczają one, że dzięki zastosowaniu tej odkupieńczej krwi jesteśmy uwolnieni nie tylko od winy grzechu, ale także od jego panowania i zepsucia: prawo Ducha życia w Chrystusie Jezusie uwolniło nas od prawa grzechu i śmierci. I tak uczynił nas królami i kapłanami dla Boga i Ojca, czyli królestwem i kapłanami dla Boga i Ojca. Chrystus czyni nas królewskim kapłaństwem, czyli królestwem kapłańskim.

Idee kapłaństwa i królewskości są ze sobą nierozzerwalnie związane. Ten, kto nie jest kapłanem Boga, nigdy nie może być królem: antychrześcijańscy władcy tego świata są jedynie uzurpatorami i z pewnością zostaną zdetronizowani. Najgłębszą ideą kapłaństwa jest bowiem doskonale poświęcenie się Bogu i miłość do Niego, objawiające się w doskonałym posłuszeństwie i chętniej służbie. Kapłan poświęca siebie i wszystko Bogu. A ideą urzędu królewskiego jest panowanie i władanie. Król-kapłan to król-sługa; królestwo kapłanów to królestwo, w którym wszyscy podporządkowują się żywemu Bogu i panują w Jego imieniu i pod Jego przewodnictwem nad wszystkimi dziełami Jego rąk. Takie królewskie kapłaństwo Chrystus czyni nas cudowną mocą swojej łaski. Przez moc grzechu staliśmy się niewolnikami diabła, zbuntowanymi królami, którzy zamierzali panować nad dziełami Bożymi niezależnie od Niego, wbrew Niemu. Oto straszliwa głupota grzechu. Lecz dzięki odkupieńczej krwi krzyża zostało nam odpuszczone, zostaliśmy doskonale usprawiedliwieni, uzyskaliśmy prawo do wyzwolenia z niewoli grzechu i panowania diabła, prawo do ponownego przyjęcia do błogosławionej służby Bożej i do panowania w niej nad wszystkim. A dzięki łasce Pana Jezusa, dzięki Jego zamieszkującemu w nas Duchowi, jesteśmy rzeczywiście wyzwoleni, przeniesieni z ciemności do cudownego światła Bożego i uformowani w królestwo kapłanów. Lud Boży bowiem jest królestwem, a nie tylko mnóstwem królów. Stanowi jedność, królestwo, nad którym Chrystus panuje jako najwyższy Sługa Jahwe, Arcykapłan według porządku Melchizedeka, który ma imię ponad wszelkie imię, i w którym Jego bracia królują z Nim, każdy na swoim miejscu i wszyscy służą celowi całości, aby wszyscy byli na chwałę Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Takim królestwem kapłanów jest Kościół już teraz: przez wiarę bowiem uczestniczą w zwycięstwie i królewskim panowaniu swego Pana. Ale dopiero w dniu Chrystusa, kiedy wieczne królestwo chwały zostanie zaprowadzone, kiedy wszyscy wybrani zostaną zebrani, a ciało Pana zostanie skompletowane, kiedy również nasze upokorzone ciała zostaną upodobnione do Jego najchwalebniejszego ciała, kiedy wszystko zostanie odnowione, a

przybytek Boga będzie z ludźmi w nowych niebiosach i nowej ziemi, to królestwo kapłanów zostanie w pełni zrealizowane.

Świadomi zatem tej wielkiej miłości, którą Pan nas umiłował i nadal kocha, oraz cudownej łaski, dzięki której wyzwolił ich z mocy grzechu i śmierci i ukształtował w królewskie kapłaństwo, wierzący przypisują chwałę swemu Panu: „*Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen*”.

Chwała to promieniowanie nieskończonej, boskiej dobroci i doskonałości. Tylko Bóg jest chwalebny. Stworzenie może jedynie odzwierciedlać Jego chwałę, nigdy nie może posiadać własnej chwały. Jakakolwiek chwała, jaką można dostrzec w stworzeniu, ma swoje źródło w Bogu. Najwyższe i najpełniejsze objawienie tej chwały znajduje się w Chrystusie. Wszystkie boskie doskonałości jaśnieją przez Niego i w Nim. Albowiem upodobało się Ojcu, aby w Nim zamieszkała cała pełnia (Kol. 1:19). On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia (Kol. 1:15). I w Nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa (Kol. 2:9). Za dni Jego ciała ta chwała była ukryta pod Jego upokorzonym ciałem; tylko sporadycznie przebłyskiwała, gdy przemawiał z autorytetem lub objawiał Swoją moc w cudach, których dokonywał. A na górze przemienienia Apostołowie ujrzeli na chwilę Jego chwałę. Lecz dzięki Jego zmartwychwstaniu i wywyższeniu po prawicy Boga, Chrystus jest uwielbiony chwałą, którą miał u Ojca, zanim powstał świat (Jan 17:5). Cała boska dobroć jaśnieje przez Niego, promieniuje z Niego. Jest to możliwe, oczywiście, tylko dlatego, że jest On samym Synem Bożym w ludzkiej naturze. Żaden zwykły człowiek nie mógłby osiągnąć tej chwały; a przypisanie tej chwały komukolwiek innemu niż wywyższonemu Chrystusowi byłoby bałwochwalstwem i bluźnierstwem. Lecz Kościół wie, że jest On Synem Bożym, ostatecznym i najwyższym objawieniem Boga Ojca, godnym wszelkiej chwały i czci. Przypisuje Mu krwawą doksologię.

I ona również jest tu nauczana, aby uznać Go za Tego, który ma panowanie. Oczywiście, On ma panowanie, to jest władzę i moc panowania, ogłaszania swojej woli i żądania posłuszeństwa, sądzenia i wykonywania sądu, w absolutnym sensie tego słowa jako Syn Boży. Jako Bóg jest suwerenny. Ale odniesienie w tekście dotyczy panowania, mocy i władzy, które otrzymał od Boga jako uwielbiony Chrystus, w swojej ludzkiej naturze. Wszelka moc jest Mu dana w niebie i na ziemi. Chrystus stoi na szczycie wszystkich stworzonych rzeczy. Otrzymał imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano, rzeczy w niebie i rzeczy na ziemi, i rzeczy pod ziemią; i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca, Filip. 1:9-11. On ma panowanie nad kościołem, którego jest Królem; On panuje nad wszystkim, nawet nad mocami ciemności, które pokonał i które nie mogą się poruszać wbrew Jego woli. W Kościele to panowanie jest panowaniem z łaski przez Jego Ducha i Słowo: Jego lud z radością należy do Niego i z radością uznaje Jego autorytet i pełni Jego wolę. Dlatego, słowami naszego tekstu, przypisują Mu to panowanie. A na świecie i nad mocami ciemności On rządzi swoją mocą, wbrew sobie. I oni również, gdy zostaną ostatecznie pokonani i wrzuceni w zewnętrzną ciemność, uznają to panowanie; i wszelki język będzie musiał wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem! Nie szatan, nie sługa diabła, ale Sługa samego Jahwe jest Panem na wieki, aby Bóg był wszystkim we wszystkich!

To panowanie.będzie na wieki.

Chwała i panowanie należą do Niego już teraz, a Kościół uznaje to w swojej doksológii, zgodnie z tekstem. Chce powiedzieć: „*Chwała i panowanie należą teraz do Ciebie; niech będą przypisane Tobie*”. Ale ta chwała, a także to panowanie, będą należeć do Niego na zawsze. Chrystus nigdy nie abdykuje. Niektórzy argumentują, że królewska władza i panowanie, które Chrystus obecnie posiada po prawicy Boga, ustaną, gdy dokończy On swoje dzieło i gdy Jego królestwo zostanie ukończone. Obecna władza i panowanie, które posiada, aby mógł udoskonalić swoje królestwo. Gdy to się dokona, nie będzie już panował, lecz będzie poddany Ojcu. Wieczny i suwerenny Bóg będzie wówczas panował bezpośrednio, bez reprezentacji Chrystusa. Ta koncepcja opiera się głównie na stwierdzeniu z 1 Listu do Koryntian 15:25, 28: „*Albowiem On musi królować, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy... A gdy wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany Temu, który mu wszystko poddał, aby Bóg był wszystkim we wszystkich*”. Z tym poglądem jednak nie możemy się zgodzić. Zacytowany właśnie fragment z 1 Listu do Koryntian 15 nie naucza, że Chrystus kiedykolwiek przestanie królować. To, że teraz króluje, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy, wyraża jedynie, że to całkowite poddanie wszystkich nieprzyjaciół pod Jego stopy jest celem Jego panowania, celem, który musi zostać osiągnięty. A to, że gdy ten cel zostanie osiągnięty i wszystko zostanie Mu poddane, On sam również będzie poddany Ojcu, nie oznacza, że nie będzie już panował, ale jedynie, że będzie panował jako Sługa Boży na wieki, panował pod Nim. Wszystko będzie na wieki poddane Chrystusowi; ze wszystkim Chrystus będzie poddany Ojcu; I tak Bóg będzie wszystkim we wszystkich! Całe Pismo Święte naucza bowiem, że panowanie Chrystusa nigdy nie ustanie, że będzie On królował na wieki. Jego panowanie jest panowaniem wiecznym, które nie przemienie, a Jego królestwo – niezniszczalnym (Dan. 7:14). A doksológia, którą włożono w usta Kościoła w omawianym tekście, przypisuje Mu chwałę i panowanie na wieki!

### Oto On, nadchodzi

Fragment kończy się uroczystym zapewnieniem o przyjściu naszego Pana Jezusa Chrystusa: „*Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, także ci, którzy go przebili. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen. Ja jestem Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący*”.

Mówimy, że jest to uroczyste zapewnienie, przede wszystkim dlatego, że wprowadzające słowo „*oto*” zwraca szczególną uwagę na fakt przyjścia Chrystusa. To tak, jakby Słowo Boże miało w tym miejscu nakłonić Kościół do postrzegania tego przyjścia jako faktu obecnego: Kościół musi zawsze mieć oczy nadziei zwrócone na to ostateczne wydarzenie. Musi nieustannie trwać w postawie oczekiwania i tęsknoty, postawie Oblubienicy wyczekującej przyjścia Oblubieńca, z modlitwą na ustach: „*Przyjdź, Panie Jezu!*” Po drugie, jest to uroczyste zapewnienie ze względu na podwójne potwierdzenie: „*Tak, tak, amen!*”. Słowo „*amen*” jest hebrajskie. Oznacza „*jest mocne, ugruntowane, niewzruszone; na pewno tak będzie*”. Niech Kościół nigdy nie wątpi, nigdy nie słabnie: Pan na pewno przyjdzie! Czas może wydawać się długi, ale On nadchodzi. Cierpienie oczekującego Kościoła może być dotkliwe i czasami może się wydawać, że Pan zwlekał ze swoją obietnicą; ale On na pewno nadejdzie. Obietnica jest przypieczętowana podwójną przysięgą: „*Tak, tak, amen!*”.

Słowa te odnoszą się do ostatecznego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, Jego dosłownego, osobistego i widzialnego powrotu, paruzji, która wyznaczy koniec wszelkiej historii i zapoczątkuje wieczny stan niebiańskiej chwały w nowym stworzeniu. Historia tego świata bowiem nie osiągnie swego dopełnienia poprzez stopniowy proces rozwoju, lecz poprzez katastrofę, ostateczny cud: ukazanie się w chwale naszego Pana Jezusa Chrystusa. Do tego ostatecznego przyjścia odnosi się tekst. Prawdą jest, że Biblia mówi o Jego przyjściu z obłokami niebieskimi przez wszystkie wieki tego okresu. Czyż sam Pan nie zaświadczył przed arcykapłanem w godzinie swego potępienia: „*Odtąd (ARV) ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy Wszechmocnego i przychodzącego z obłokami niebieskimi?*” Przez wszystkie wieki On nadchodzi. Od czasu swego wywyższenia po prawicy Boga stale nadchodzi. On bowiem panuje niepodzielnie i tak kieruje wszystkimi wydarzeniami obecnego czasu, że muszą one prowadzić do Jego ostatecznego przyjścia i zakończyć się w nim. On nadchodzi w tym sensie, że jest w drodze. I spieszy się! Pan nie zwleka ze spełnieniem swojej obietnicy. Niemniej jednak w tym tekście mowa jest zdecydowanie o Jego ostatecznym i widzialnym pojawieniu się, kiedy „*ujrzy Go wszelkie oko*”.

To, że Jego przyjście nastąpi „*z obłokami*”, może mieć dosłowne wypełnienie, tak że pojawi się na obłokach nieba. Nie można jednak pomijać symbolicznego znaczenia tych obłoków. Obłoki w Piśmie Świętym są symbolami majestatu i sądu. Tak czytamy w Psalmie 18:6-12: „*W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie dotarło przed jego oblicze, do jego uszu. Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady gór zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu. Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust buchnął ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego. Nachylił niebiosy i zstąpił, a ciemność była pod jego stopami. Dosiadł cheruby i latał; latał na skrzydłach wiatru. Z ciemności zrobił sobie ukrycie, namiotem wokół niego były ciemne wody i gęste obłoki nieba. Przed jego blaskiem rozeszły się jego obłoki, grad i węgle ogniste*”. A w Psalmie 97:2 czytamy: „*Chmury i ciemność wokół niego, sprawiedliwość i sąd podstawą jego tronu*”. Na Górze Przemienienia „*obłok ich ocienił*” (Marek 9:7). A kiedy został wzięty z ziemi, „*obłok zabrał Go sprzed ich oczu*” (Dzieje 1:9). Przychodzi z obłokami, nie jako cierpiący Sługa Jahwe, lecz w całej chwale, którą dał Mu Ojciec, w królewskim majestacie i aby sądzić świat w sprawiedliwości!

W swoim przyjściu będzie On widzialny dla wszystkich. „*Ujrzy Go wszelkie oko*”.

Jego własni, którzy z utęsknieniem Go wyczekiwali, ujrzą Go; ale ujrzą Go również wrogowie. To ostatnie jest nawet podkreślone w tekście. Wspomniani są szczególnie ci, którzy Go przebili. Prorok Zachariasz prorokował, że „*dom Dawida i mieszkańcy Jerozolimy*” „*spojrzą na Mnie, którego przebili, i będą Go opłakiwać, jak ten, który gorzko żałuje swego pierworodnego*”. I niewątpliwie proroctwo to odnosi się do ukrzyżowania Pana, kiedy Żydzi dosłownie przebili Syna Bożego w ludzkiej naturze, choć również tam słowa te mają szersze znaczenie i mogą być stosowane do całego grzechu i buntu ludu Izraela w całej jego historii. Bunt ten osiągnął punkt kulminacyjny dopiero w ukrzyżowaniu Sługi Jahwe. Ale patrzenie na Niego i opłakiwanie Go, o czym mówi tekst Zachariasza, Słowa, które wypowiadają, nie są takie same, jak w słowach naszego fragmentu z Apokalipsy. Tam, w Księdze Zachariasza, rzucają na Niego zbawcze spojrzenie i opłakują Go w prawdziwej skrusze, tak jak czynili to w dniu Pięćdziesiątnicy i zawsze później, kiedykolwiek Duch łaski dotykał serc grzesznych ludzi.

Spoglądanie na Niego i opłakiwanie Go w proroctwie Zachariasza są przedstawione jako rezultat wylania przez Jahwe na Swój lud Ducha łaski i błagań (Zachariasz 12:10). Tutaj jednak, w Apokalipsie 1:7, patrzą na Niego w Jego ostatecznym przyjsciu. Ci, którzy Go przebili, bez wątpienia są dosłownie Żydami, a zwłaszcza tymi, którzy Go ukrzyżowali. Nie oznacza to jednak, że wyrażenie „*ci, którzy Go przebili*” ogranicza się do nich. Ma ono szersze znaczenie. Obejmuje nie tylko wszystkich Żydów, którzy Go odrzucili, ale także wszystkich, którzy kiedykolwiek zetknęli się z Nim, wzgardzili Nim i ponownie ukrzyżowali Syna Bożego. Będą oni pochodzić ze „*wszystkich plemion ziemi*”. Dlatego też, widząc Go, wszystkie plemiona ziemi będą opłakiwać. Są to wrogie plemiona, antychrześcijańskie siły świata. Opłakują i lamentują z Jego powodu, a dosłownie, zgodnie z oryginałem, „*ku*” Niemu. Widząc Go, Którego wzgardzili, nienawidzili i sprzeciwiali się Mu, w Jego chwale i mocy, ogarnia ich przerażenie, zdając sobie sprawę, że srogi gniew Ja-Nas ich uderzy i pochłonie. Ale dla Kościoła będzie to godzina całkowitego i wiecznego odkupienia i wyzwolenia, spełnienie całej ich nadziei i tęsknoty.

Wszystko to jest niezmiennie i pewne. Bo to Bóg tu przemawia, „*Alfa i Omega, początek i koniec*”. On jest „*Panem, który jest, który był i który ma przyjść, Wszechmogącym*”. Jego rada się spełni i On spełni całą Swoją wolę. Alfa i Omega to odpowiednio pierwsza i ostatnia litera greckiego alfabetu. Znaczenie tych symboli wyjaśniono w „*początku i końcu*”. To Pan, Pan Bóg (ARV). On jest początkiem wszystkiego, a zatem także końcem. On jest ich suwerennym Stwórcą, Źródłem, z którego wszystko pochodzi. I w Nim wszystko ma swój cel. Tak jak wszystko pochodzi od Niego, tak też jest dla Niego. Od początku stworzył wszystko z myślą o końcu: alfa jest powiązana z omegą, jedno musi nieuchronnie prowadzić do drugiego. A wszystko, co leży między alfą a omegą, jest przez Niego. On kontroluje wszystko w taki sposób, że Jego rada się wypełnia, Jego zamysł się spełnia, Jego cel zostaje osiągnięty. A tym celem jest „*objawienie Jezusa Chrystusa*”, pierwotnego wszelkiego stworzenia i pierwotnego spośród umarłych, jako Tego, w którym wszystko w niebie i na ziemi ma być na zawsze zjednoczone. Wtedy, w nowym stworzeniu, przybytek Boga będzie z ludźmi; a Bóg będzie wszystkim we wszystkich, przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

I nic nie może przeszkodzić tej Omedze. Bo Bóg jest Panem i Wszechmogącym. Jest nie tylko najwyższy w mocy, potężniejszy niż wszystkie inne moce razem wzięte; ale do Niego należy cała moc, nawet moc stworzenia, moc również sił ciemności. Nie mają one żadnej mocy poza Nim. I On używa ich, dobrowolnie lub wbrew nim, dla Swojego suwerennego celu. Nadchodzi zatem niechybnie i nieodparcie, nieustannie na przestrzeni wieków, od alfy do omegi, od chwały do chwały, swojej własnej chwały, aż cała Jego chwała na zawsze zajaśnieje w doskonałym objawieniu Jezusa Chrystusa!

Pokój zatem wam, którzy oczekujecie przyjścia Pana: pokój łaski, pokój pośród zmagania i cierpień obecnego czasu!

Bo oto On przychodzi z obłokami!

Wiara jest zwycięstwem!